

Szyja cieńsza niż włos

Słowa „Tak, jak tu stoję, moja szyja jest cieńsza niż włos” zostały wypowiedziane przez burmistrza Teheranu Gholamhosseina Karabaschiego i oznaczały jego akceptację dla zasądzonej kary 5 lat więzienia, 60 batów, 330 tysięcy dolarów grzywny i zakazu zajmowania stanowisk publicznych przez 20 lat. Wypowiedział je 23 lipca 1998 r., kiedy z pokorą wysłuchiwał wyroku.

Po apelacji wyrok został zamieniony na 2 lata więzienia, 3 tysiące dolarów grzywny zamiast chłosty oraz zakaz zajmowania stanowisk publicznych przez 10 lat.

Szyja cieńsza niż włos



Aresztowanie zwolennika Mohammada Chatamiego, umiarkowanego prezydenta Iranu, wzbudziło podejrzenia, że oskarżenie o korupcję było w tym przypadku narzędziem walki politycznej. Karabaschiemu nie

pomogły nawet wielotysięczne demonstracje w jego obronie, odbywające się przez wiele dni na ulicach irańskiej stolicy.

Proces, w którym wszystkie strony próbowały się przekrzykiwać, bardziej niż sądem nad skorumpowanym urzędnikiem był kampanią poparcia dla konserwatywnych duchownych będących w opozycji do prezydenta Chatamiego. Karabaschi był bowiem członkiem administracji prezydenta i jego bliskim współpracownikiem.

Przed procesem Karabaschi był burmistrzem Teheranu, wówczas 10-milionowego miasta. Po ośmiu latach pełnienia tej funkcji oskarżono go o sprzeniewierzenie prawie 5 milionów dolarów, przyjmowanie łapówek, powoływanie się na wpływy, finansowanie kampanii politycznych i złe wydatkowanie publicznych funduszy.

„Wierzę, że cokolwiek zrobiłem, robiłem w

granicach prawa. Mówienie, że miliardy riali zostały sprzeniewierzone, jest atakiem na nasz system” - bronił się burmistrz w sądzie, a także na oczach milionów Irańczyków, którzy śledzili proces niczym operę mydlaną zatytułowaną: „Pierwszy proces urzędnika państwowego w Iranie”.

Nie było niezbitych dowodów na to, że Karabaschi był skorumpowany. Starano się jednak udowodnić, że wykorzystywał dziurawy system - przesyłał pieniądze z jednego konta na drugie, wyświadczał przysługi, różnymi bonusami i przywilejami zachęcał pracowników oraz naciskał na biznesmenów, by w większym stopniu przyczyniali się do upiększania miasta. Co ciekawe, burmistrz tworzeniem parków i sadzeniem kwiatków wcale nie zyskał sobie przychylności mieszkańców Teheranu. Tysiące nowych drzew, ograniczenie ruchu kołowego w centrum miasta i otwarcie setek

parkingów było, zdaniem mieszkańców, tak samo naganne jak burzenie domów, stawianie budynków biurowych bez zgody miasta czy usuwanie rewolucyjnych graffiti z murów Teheranu. Kiedy Karabaschi został aresztowany, w prasie pojawiły się satyryczne rysunki przedstawiające burmistrza przykutego do drzewa. Najwięcej nieprzychylnych opinii padało jednak ze strony kupców, których dotknęły wyższe podatki i rosnące ceny nieruchomości.

Aresztowanie Karabaschiego w kwietniu 1998 r., zdaniem obserwatorów, było ceną za poparcie w roku 1997, w walce z przewodniczącym parlamentu – konserwatywnym Ali Akbar Nategh-Nurim – umiarkowanego prezydenta Chatamiego.

*Źródła: nytimes.com;
bahai-library.org*

Opublikowano w dniu 23.07.2018 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA

